

GMINA SOSNÓWKA

Miejska Biblioteka P. J. Iczna
w Miasteczku Podlaskiej
DZIAŁ INFORMACJI, BIBLIOGRAFII
I WIEDZY O REGIONIE
ul. Warszawska 12a
15-000 Miasteczko Podlaskie
tel. (022) 343-61-11



JEDNODNIÓWKA (4) STYCZEŃ 2008 R.

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Budżet gminy na 2008 rok

Inwestycje, które zostały zaplanowane w roku 2007 zostały zrealizowane, zbudowano trzy nowe odcinki drogowe: Sapiechów-Przechód, Rozwadówka, Sosnówka; zakończono i rozliczono budowę hali gimnastycznej w Sosnówce, przeprowadzono niezbędny remont remizy OSP w Pogorzalcu. Udało się też wykonać nową elewację na budynku Urzędu Gminy (patrz foto).



Budżet gminy Sosnówka na rok bieżący nie zakłada deficytu finansowego, kondycja finansowa gminy jest dobra. Zobowiązania kredytowe samorządu wynoszą jedynie 200 tys. zł, co stanowi 3,82 proc. planowanych dochodów (przy dopuszczalnym limicie, zgodnym z ustawą o finansach publicznych 60 proc.). Sytuacja finansowa pozwala z optymizmem patrzeć w przyszłość, ponieważ są możliwości inwestycyjne. Gmina liczy na

uruchomienie programów unijnych i wsparcie planowanych inwestycji. Zamierzenia inwestycyjne szczegółowo opisuje Strategia Rozwoju Lokalnego Gminy Sosnówka, która dostępna jest na stronie internetowej gminy: www.sosnowka.pl. Przyjęcie Strategii planowane jest na najbliższej sesji Rady Gminy.

Zanim radni przyjęli budżet uchwalili uchwały podatkowe. Po raz pierwszy od lat nastąpił wzrost podatku rolnego, w gminie Sosnówka obowiązuje stawka 36 zł. za q żyta, dotychczas ta podstawa naliczania wynosiła 30 zł. Radni niewiele podnieśli stawkę podatku, co wynika z kondycji ekonomicznej gospodarstw rolnych. Minimalnie wzrósł podatek leśny i od nieruchomości. Budżet gminy na 2008 rok przyjęty został na sesji Rady Gminy w dniu 27 grudnia 2007 r. Zamyka się on kwotą 5.292.700 zł. Na jego wysokość wpływ mają kwoty subwencji przyznanej dla gminy, w tym subwencja ogólna złożona z części

oświatowej i wyrównawczej oraz udziału w podatku dochodowym od osób fizycznych.

Subwencja ogólna wynosi 2.949.279 zł, w tym część oświatowa 1.555.408 oraz część wyrównawcza 1.393. 871 zł. Planowane udziały w podatku dochodowym to kwota 366 821 zł. Największe kwoty zabezpieczone są na funkcjonowanie oświaty i wynoszą 2.099.892 zł.



Spotkanie

noworoczne

Tradycyjnie już w gminie Sosnówka odbyło się 3 stycznia spotkanie opłatkowe, które zgromadziło ludzi, na co dzień dbających i pracujących na rzecz lokalnego środowiska. Opłatkami dzielili się radni gminy, **Krzysztof Bruczek** wójt gminy, sołtysi, przedstawiciele władz samorządowych, instytucji i przedsiębiorcy współpracujący z gminą. Ks. **Jan Pieńkosz** proboszcz parafii w Motwicy zwracając się do zebranych mówił o roli wspólnoty w życiu człowieka i pojednaniu. Wysłuchano koncertu kolęd w wykonaniu uczniów Szkoły Podstawowej w Sosnówce. Był czas na chwile rozmowy, refleksje, które zawsze przychodzą do człowieka kiedy kończy i zaczyna się kolejny rok. Podsumowujemy ten czas zarówno w wymiarze osobistym jak i społecznym. Dobrze, że ludzie znajdują czas i chcą się ze sobą spotykać. (e.)



Wydawca: Gmina Sosnówka, 21-518 Sosnówka 55, tel. 083-379 30 27
Przygotowanie gazety do druku:
 EWA Oficyna Dziennikarska i Wydawnicza, tel. 511094630
Druk: "AWA-DRUK" Radzyń Podl., tel./fax 083-352 25 91

Budżet gminy na 2008 rok

dokończenie ze str. 1

W budżecie 2008 zaplanowano kwoty na następujące wydatki inwestycyjne i remonty: budowa i remonty dróg gminnych - 205 tys. zł, w tym kwota 170 tys. zł na budowę dróg: Rozwadówka Marylin 50 tys. zł; Sosnówka 50 tys. zł; Sapiehow - Żeszczynka 50 tys. zł; Żeszczynka 20 tys. zł (opracowanie dokumentacji technicznej budowy drogi).

Budowa dróg powiatowych wspólnie ze Starostwem Powiatowym 110 tys. zł, w tym droga Wygnanka - Janówka - 40 tys. zł; Pogorzelec - Holeszów 40 tys. zł. Remont chodników w Sosnowce - 30 tys. zł.

Kolejną ważną inwestycją realizowaną wspólnie ze Starostwem Powiatowym będzie - Informatyzacja Urzędu Gminy w Sosnowce - 30 tys. zł w ramach realizowanego przez powiat projektu "Budowa

zintegrowanego systemu informatycznego dla zrównoważonego rozwoju Powiatu Bialskiego".

W budżecie przewidziano też remonty budynków OSP - 40 tys. zł (Wygnanka, Pogorzelec, Sosnówka); budowę remizo - świetlicy w Czeputce - 30 tys. zł.; udział w budowie Zakładu Zagospodarowania Odpadów Komunalnych we Włodawie w ramach Międzygminnego Związku Celowego, którego gmina Sosnówka jest udziałowcem - 55,5 tys. zł.; wymianę stolarki okiennej w Gminnej Bibliotece Publicznej oraz GOK - 30 tys. zł.; zagospodarowanie placu przy Gimnazjum i Szkole Podstawowej w Sosnowce oraz remont budynku gospodarczego - 30 tys. zł.

Ewa Koziara

Szkolne mundurki

Wprowadzenie mundurków od początku miało zwolenników i przeciwników. Temat przed dłuższy czas zajmował szpalty gazet i nie udało się rozstrzygnąć czy decyzja była dobra czy zła.

Idąc w czasie przerwy schodami w Gimnazjum w Sosnowce patrzyłam jak schodzą uczniowie w mundurkach i podobał mi się ten strój, który mówi o przynależności do danej placówki oświatowej.



Jak poinformowała pani **Danuta Marek** dyrektor szkoły mundurki zostały wprowadzone od 1 września, ale praktycznie całe wakacje poświęcono przygotowaniu tego zadania. Zgodnie z programem rządowym część uczniów skorzystała z ulgi na

mundurki, jeden mundurek podarował producent. W tym roku już przed wakacjami trzeba będzie zająć się mundurkami dla uczniów, którzy przyjdą.

Mundurki są wykonane z oliwkowego sztruksu i mają logo szkoły. Dziewczynki je chwala, chłopcy widzą przede wszystkim ich wady: **Edyta:** Przede wszystkim wygodne. **Iza:** Uniwersalne, do wszystkiego pasują. Dobrze dobrany kolor i przyjemny w dotyku materiał. **Agnieszka:** Podobają mi się. **Grzesio:** Nie są trwałe, rwą się. Nawet trochę fajne. **Artur:** Takie średnie. **Marcin:** Nietrwałe. **Tomasz:** Szybko się rwą, przy odpinaniu obrywają się guziki, krępują ruchy. Nie podobają się. **Patrycja:** Są dobre, ale trudno się piorą i długo schną. **Dominika:** Podobają mi się. **Monika:** Wygodne. **Ewelina:** Fajne, wygodne, dobrze się noszą, do wszystkiego pasują. **Kamil:** Niewygodne, szybko się rwą. **Piotr:** Szybko się rwą, ale można w nich chodzić, są wygodne. **Ola:** Mają ładny kolor i duże kieszenie, wszystko się zmieści. **Justyna:** Mogą być. **Emil** jest bez mundurka, który się porwał, ale jak zapewnia można zszyć.

Skoro chłopcy zaczynają dostrzegać zalety mundurków to z czasem oduczą się też zaczepiać o klamki, bo tak najłatwiej porwać mundurek, a guziki będą odpinali pojedynczo. Umundurowana klasa - patrz foto - wygląda poważnie - uczniowie Gimnazjum. (ek.)

Zanim ksiądz trafił do parafii w Motwicy, jak wcześniej przebiegała posługa duszpasterska?

Proboszczem parafii Motwica jestem od 20 lipca 2007 roku, w dziewiętnastym roku po święceniach kapłańskich, które przyjąłem 24 czerwca 1989 roku w katedrze siedleckiej. Sakrament kapłaństwa otrzymałem z rąk ówczesnego ks. biskupa ordynariusza **Jana Mazura**. Jako kapłan pracowałem w duszpasterstwie parafialnym bardzo mało: po święceniach byłem tylko przez 2 lata wikariuszem parafii Kock. W roku 1991 otrzymałem nominację na prefekta (wychowawcę) uczniów Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Siedleckiej i pełniłem tę funkcję przez 5 lat. Kolejna moja

pomoc, ale jednocześnie osłabia to więź z całą wspólnotą parafialną. Jadąc tutaj sądziłem, że więcej parafian motwickich uczestniczy systematycznie w niedzielnej Eucharystii, na miejscu okazało się inaczej, że frekwencja wynosi tylko około 25 %, i dlatego więź z Bogiem i wspólnotą parafialną nieobecnych na Mszy świętej jest słaba, a niektórych może i żadna. W wielu rodzinach spustoszenie materialne i duchowe czyni pijaństwo; jak zdołałem się zorientować podczas odbywania kolędy, w naszej parafii jest niemało rozwodów i małżeństw niesakramentalnych; wielu, zwłaszcza młodych nie może znaleźć pracy. Ale jest tutaj też bardzo wielu dobrych ludzi, szlachetnych, pracowitych,

Duchowo ożywić parafię

Rozmowa z ks. **Janem Pieńkoszem**, proboszczem parafii

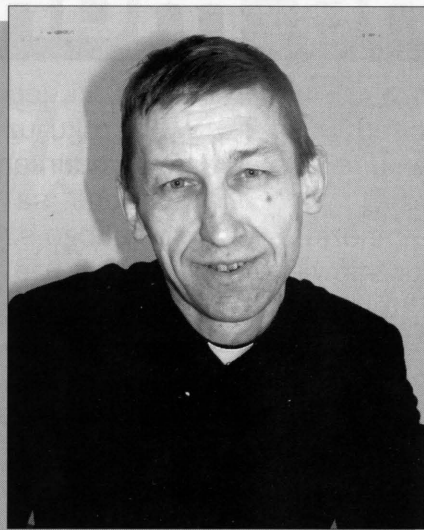
Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Motwicy

praca kapłańska to praca redaktora Podlaskiego Echa Katolickiego i jednocześnie kapelana Szpitala Miejskiego w Siedlcach. Przed przybyciem do Motwicy, przez 5 lat pełniłem obowiązki ojca duchownego kleryków naszego Seminarium Duchownego. Tak więc posługa kapłańska w parafii Motwica jest moją drugą pracą na parafii i pierwszą na "stanowisku" proboszcza.

Zostałem tu posłany decyzją biskupa siedleckiego Zbigniewa Kiernikowskiego, którą przyjąłem w duchu wiary i posłuszeństwa Kościołowi. Staram się, tak sędzę, wiernie i gorliwie wypełnić zlecone mi zadania.

W styczniu minie pół roku księdza obecności, jakie są te pierwsze wrażenia?

W Motwicy nigdy przedtem nie byłem. Przybywającemu tutaj rzucają się w oczy duże odległości, większe niż w centrum diecezji siedleckiej rozproszenie miejscowości i domów. Parafia jest bardzo rozległa, wyludnia się. Z najdalszych domów jest do kościoła parafialnego nawet 14 kilometrów. Na terenie parafii są jeszcze dwie kaplice: w Romanowie i Holeszowie, gdzie w każdą niedzielę i święta są odprawiane Msze święte. Dla ludzi mieszkających daleko od kościoła, zwłaszcza starszych, jest to duża



przedsiębiorczych, kochających Boga i oddanych Kościołowi. Spośród przychodzących do kościoła na niedzielą Mszę świętą prawie 2/3 przystępuje do Komunii świętej.

Mając na uwadze niedawne dyskusje na temat stopni z religii, zdaniem księdza, czy religia jest takim samym przedmiotem jak wszystkie inne?

Chciałbym najpierw podziękować, zarówno gronu pedagogicznemu Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego w Sosnówce jak i ze Szkoły Podstawowej w Motwicy, w których

uczę religii, za to, że bardzo zależy im na dobrym wychowaniu dzieci i młodzieży, że - jako ludzie wierzący - widzą rolę wiary i nauki religii w kształtowaniu umysłów i serc uczniów. Spotykam się w obu szkołach z otwartością, życzliwością, pomocą i zrozumieniem.

Słowo "religia" oznacza wzajemną relację człowieka z Bogiem, więź wewnętrzną człowieka z Panem Bogiem, którą należy nieustannie rozwijać i pogłębiać. Jak silna jest ta więź, wie naprawdę tylko Bóg, zaś człowiekowi ochrzczoneму nie może na niej nie zależeć. Nie da się jednak wierzyć głęboko i na serio, nie znając w ogóle prawd swej religii, nic nie wiedząc o Bogu, o swej wierze, lub znając ją powierzchownie i bez osobistych wysiłków. Bardzo ważną rolę w

wychowaniu człowieka w wierze, wręcz niezbędną, spełnia religia szkolna. Stopień z religii na świadectwie, o czym mówimy, dotyczy oceny poziomu wiadomości religijnych, wiedzy o swej wierze i religii, nabytej podczas lekcji religii, na katechezie szkolnej. Wiadomości otrzymane i przyswojone na lekcji religii są jakimś początkiem teologii, która jest dyscypliną naukową, ocenianą na stopień, tak jak każdy inny wykładany w szkole czy na uczelni przedmiot. I to nie powinno budzić niczych oporów, sprzeciwów czy emocji.

Zgłaszający swoje pretensje czy obawy, powinni, przy odrobinie dobrej woli, zauważyć, jak bardzo duchem Biblii i chrześcijaństwa przeniknięta jest ludzka kultura, choćby nasza największa literatura, której przesłania nie da się odczytać, bez znajomości myśli chrześcijańskiej; jak głęboko ludzka i humanistyczna jest nasza religia. Naprawdę trudno uważać się za człowieka wykształconego bez elementarnej znajomości Pisma Świętego, biblijnych postaci i symboli czy historii Kościoła.

Ale lekcje religii to coś więcej niż każda zwykła lekcja - właśnie z racji omawianych świętych treści. Często powinniśmy sobie uświadamiać i przypominać, że jest to spotkanie z naszym Nauczycielem, Jezusem Chrystusem, które powinno nas kształtować, przemieniać i wyrażać się w codziennej postawie, w myśleniu i świadectwie życia, także tego w szkole, w stosunku do nauczyciela, do kolegi czy koleżanki.

Jak ksiądz widzi swoją rolę w parafialnej społeczności?

Każdy kapłan jest drugim Chrystusem, posłanym przez Niego do ludzi, aby prowadzić ich do Boga, aby głosić im Słowo Boże i umacniać w wierze przez sakramenty święte, zwłaszcza przez sprawowanie Eucharystii. Każdy ksiądz ma przywiązywać ludzi nie do siebie, lecz do Jezusa. Za ludzi, do których został posłany, bierze na siebie odpowiedzialność przed Bogiem. Ma dzielić ich radości i trudności, nie opuszczając rąk, i nie będąc obojętnym na zło i błędy, które dostrzega, które nie mogą go nie boleć i smucić, które powinien nazywać po imieniu i którym powinien stawiać czoła. Dlatego i ja: z ludzi wzięty i dla ludzi ustanowiony i posłany tutaj kapłanem, mam świadomość i czuję się tutaj bratem wszystkich moich parafian, i jednocześnie ich pasterzem dusz. Staram się tak tego codziennie uczyć.

Rodzina, jaka powinna być jej rola w życiu współczesnego człowieka?

Taka, jaką Bóg zamierzył, według wzoru Najświętszej Rodziny. Tożsamość i zadania rodziny, mimo upływu czasu i zachodzących w świecie zmian, nie może zostać przez nikogo

zmieniona. Przecież powołanie do życia rodzinnego wpisane jest w ludzką naturę od początku istnienia świata. Pochodzę z parafii Żelechów, z miejscowości Stare Zadybie. Moim rodzicom zawdzięczam bardzo wiele. Im i wszystkim w domu bardzo zależało na tym, aby przekazać mi dar wiary, abym poznał i pokochał Boga, abym był kochał Kościół, abym był uczciwym i dobrym człowiekiem. Jestem im za to bardzo wdzięczny.

Powołanie, co to jest, czy można jednoznacznie zdefiniować to słowo?

Powołanie jest świadomą i dobrowolną odpowiedzią człowieka na wezwanie Pana Jezusa: "Pójdź za Mną", które odkrywamy i rozpoznajemy w swoim sercu, i na które odpowiadamy całym naszym życiem. Choć ono dokonuje się we wspólnocie Kościoła, jest zawsze bardzo indywidualnym i osobistym doświadczeniem powołanego; każde jest jedyne i niepowtarzalne, choć wszystkich powołuje ta sama miłość Jezusa, ten sam Pan.

Raz otrzymany dar powołania kapłańskiego, na który nikt sobie nie zasłużył, trzeba potem bardzo cenić i wciąż pielęgnować, dochowując wierności danemu słowu, podejmując codzienne obowiązki i zadania.

Jakie ksiądz ma plany w obszarze życia parafii?

Najpierw chciałbym duchowo ożywić parafię: budować Kościół żywy w sercach parafian. Praca duszpasterska proboszcza nad uświęceniem ludzkich dusz jest zawsze pierwsza i ważniejsza niż działania zewnętrzne, np. prace gospodarcze, których nie wolno bynajmniej zaniedbywać, i które nas tutaj na pewno czekają. Bardzo gorąco chciałbym, aby wszyscy moi parafianie docenili znaczenie uczestnictwa w niedzielnej Mszy świętej, aby uczestniczyli w niej z pełnym, czynnym zaangażowaniem, aby bardziej włączali się sprawowanie świętej liturgii. Żeby pamiętali, bez Bożej pomocy, bez błogosławieństwa Bożego, bez codziennej modlitwy, ludzki trud, choćby największy będzie bezowocny. Zależy mi bardzo na umocnieniu wiary i miłości w rodzinach, na religijnym wychowaniu dzieci i młodzieży, jak również na tym, aby wszyscy należący do naszej wspólnoty parafialnej naprawdę kochali naszą parafię, aby czuli się za nią współodpowiedzialni. Liczę na współpracę ze mną i jeszcze raz wszystkich swych parafian do niej zapraszam. Chciałbym, aby wiara wyznawana w naszej świątyni "szła" za nami w życie i kształtowała codzienny styl życia, osobistego, rodzinnego i społecznego.

Dziękuję za rozmowę:

Ewa Koziara

Żeszczynka

Nigdy nie narzekałem

Gospodarstwo państwa **Bożeny i Jana Pilipiuków** z Żeszczynki specjalizuje się w produkcji mleka.

Powierzchnia gospodarstwa wynosi 83 ha w tym 50 ha to ziemia orna a 33 ha łąki. Od tego roku dopłaty obszarowe do hektara zostały podzielone na dopłaty obszarowe do ziemi ornej i dopłaty do trwałych użytków zielonych.

Produkcja roślinna wykorzystywana jest na potrzeby paszowe gospodarstwa.



Aktualnie stado krów rasy holsztyńsko fryzyjskiej z 95 proc. HF, liczy 115 sztuk, w tym 35 młodych sztuk w okresie wycielenia, co ma bezpośredni wpływ na ilość dostarczanego mleka. Młodzieży (jałówek), która przeznaczana jest na remont stada jest 20 sztuk.

Mleko co drugi dzień odbiera Spomlek.

Po pięciu latach specjalizowania się w produkcji mleka 24 listopada 2002 roku oddano do użytku nowoczesną oborę wyposażoną w boksy do zadawania paszy treściwej oraz komputerowy system zarządzający stadem i halę udojową z elektronicznym pomiarem ilości mleka. Od 1997 r. gospodarstwo posiada certyfikat sanitarno-weterynaryjny. W gospodarstwie prowadzone są pokazy i demonstracje z produkcji zwierzęcej i roślinnej.

W 2003 roku z kredytu Młody Rolnik zakupiono sprzęt i dokupiono jałówek.

Wydawało by się, że gospodarstwo przygotowane było do korzystania ze środków unijnych, a tymczasem ze środków Sapardu nie skorzystało. Pan Jan Pilipiuk tak to uzasadnia: *Początki były bardzo trudne, wymagania olbrzymie, nawet podany był wymiar łańcucha dla psa. To odstraszało. W Sapardzie nie było też dużych*

możliwości w zakresie pozyskiwania środków na sprzęt, obiecywano, że wejdą ciągniki a weszły dopiero w lipcu 2003 r. Jeździłem na szkolenia, które mnożyły wątpliwości. Wnioski były trudne, szczegółowe. Teraz żałuję, bo najtrudniejszy jest pierwszy raz. Ale rolnicy odczuwają brak specjalistycznego doradztwa. Jak chcesz coś wiedzieć, to trzeba jechać do ARiMR w Białej Podlaskiej czy w Lublinie.

Produkcja zwierzęca to generalnie najtrudniejszy dział w pozyskiwaniu środków unijnych. Nadal wnioski są trudne, dotyczą całego gospodarstwa, ale zdecydowałem się i skorzystałem z Sektorowego Programu Operacyjnego, z pierwszego projektu kupiłem ciągnik McCormick, przyczepę zbierającą do sionokiszzonek, 13 tonowy rozrzutnik obornika, talerzówkę, trzy silosy przejazdowe na kiszonkę. Złożyłem też projekt, który będzie już sfinansowany z tych środków, które zostały, a ówczesny minister rolnictwa Andrzej Lepper zarządził losowanie. Nasz projekt został wylosowany i już zrealizowany, zakupiłem siewnik punktowy do kukurydzy, opryskiwacz, zgrabiarkę karuzelową, prasę zwijającą. Zwrot dofinansowania z drugiego wniosku ma nastąpić w styczniu 2008 r. SPO przewiduje 60 proc. udział w inwestycji środków unijnych, które są zwracane po realizacji zadania i 40 proc. udział środków własnych. W przypadku pana Jana Pilipuka 20 proc. to były własne pieniądze, a 20 proc. kredyt. Koszt obu inwestycji wyniósł 600 tys. Zgodnie z przepisami rolnik ma prawo do zwrotu 60 proc. ale nie więcej niż 300 tys. zł.

Co prawda okazało się, że realizacja unijnych projektów jest rzeczywistym wsparciem gospodarstwa, ale procedury nadal są skomplikowane i to należy uprościć.

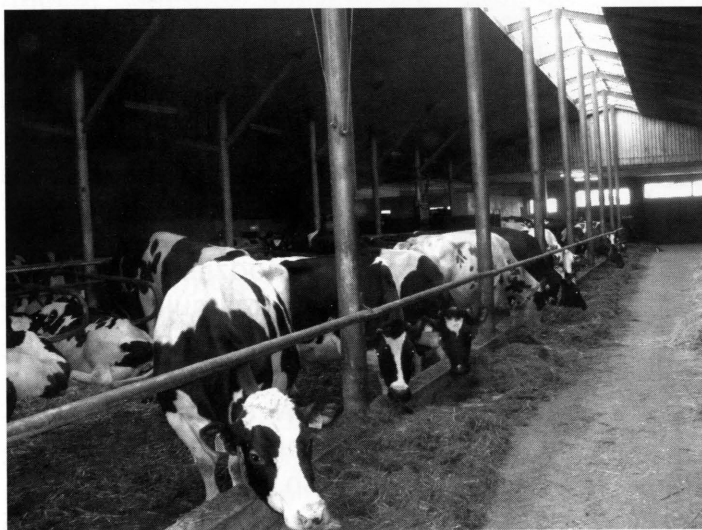
Państwo Pilipiukowie myślą już o nowym projekcie w ramach PROW nowej transzy unijnych funduszy, ale obowiązuje ich dwuletnia karencja. Spokojnie przygotowują projekt na styczeń 2009 r.

Istotnym warunkiem przyznania dotacji jest



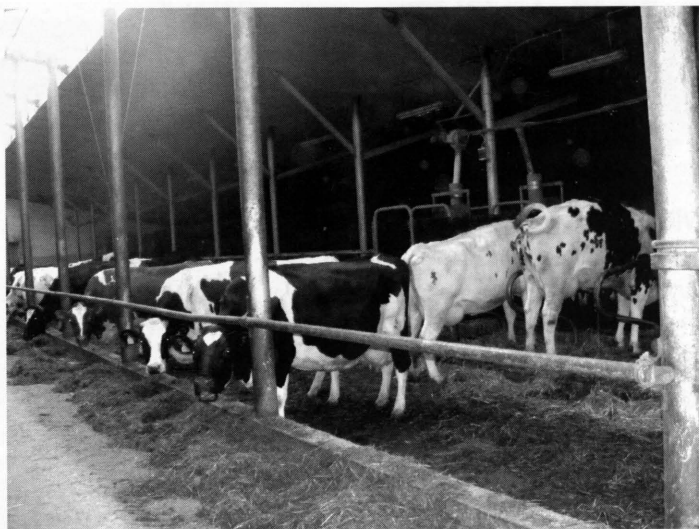
zobowiązanie rolnika, że przez pięć lat będzie prowadził gospodarstwo.

Ja nigdy nie mówiłem, że jest źle, są lepsze i gorsze okresy, ale widać efekty pracy, a to cieszy i mobilizuje do dalszej pracy. Jeździłem po Polsce i starałem się w innych gospodarstwach podpatrzeć korzystne rozwiązania. Kiedy brałem pierwsze wysokomleczne jałówki to odczuwałem pewien niepokój, ale okazało się, że była to dobra decyzja, wyraźnie poprawiła się wydajność mleka. Staram się wprowadzać nowości, bo to gwarantuje rozwój. Realizacja unijnych projektów przydała się w moim gospodarstwie. Sprzęt był bardzo potrzebny, jest wykorzystany i mamy wyniki. To cieszy. Stado krów wysokomlecznych pod względem żywienia jest bardzo delikatne, wymagające, to tak jak małe dzieci. Jak coś nie tak, to zaraz chore - mówił pan Jan Pilipiuk.



Gospodarstwa specjalizujące się w produkcji mleka, są postrzegane jako najbardziej zasobne, ponieważ wybór takiej produkcji nakładał na rolnika duże wymagania, a tym samym wymuszał kosztowne inwestycje. Oczywiście kredyty były pomocne, ale należało mieć własne zasoby. Cena mleka mniejsza, większa, ale w porównaniu z innymi produktami z gospodarstwa przynosiła zyski.

Ustanowienie kwoty mlecznej, a tym bardziej kary za jej przekroczenie automatycznie wpłynęło na ograniczenie przez rolnika produkcji. I tak było w przypadku gospodarstwa państwa Pilipiuków. Przekroczyli kwotę mleczną, musieli zapłacić wysoką karę za nadprodukcję i wówczas otrzymali z rezerwy 155 tys. litrów. Ograniczyli też ilość sztuk w stadzie, żeby nie przekroczyć przyznanego limitu. Aktualnie ich kwota mleczna wynosi 650 tys. litrów. Stado liczy 115 sztuk i dzięki zmianie żywienia zwiększyła się wydajność od krowy z 6,5 tys. l. na 8,5 tys. l. Sukcesem zdaniem gospodarzy jest fakt, że przy takiej wydajności białko wynosi 3,75 proc., a tłuszcz 4,50. proc. Rekordzistką stada jest Leya,



która za 305 dni dała 14 tys. l mleka.

Obecnie nie ma kary za nadprodukcję, a przy dobrej cenie mleka jest pokusa, żeby zwiększyć stado, co też uczyniono. Mając na uwadze zwiększoną wydajność od krowy istnieje zagrożenie, że limit zostanie przekroczony.

Rodzicom Janowi i Bożenie pomagają dzieci **Paulina**, która studiuje na II roku zootechniki i **Dawid** uczeń Liceum Ogólnokształcącego w Wisznicach.

Pani Bożena chwali syna, który chętnie i dużo pomaga w gospodarstwie, a przede wszystkim odpowiada za komputer: *Stadem zarządza komputer a Dawid komputerem* - nie bez dumy podkreśla ten fakt mama.

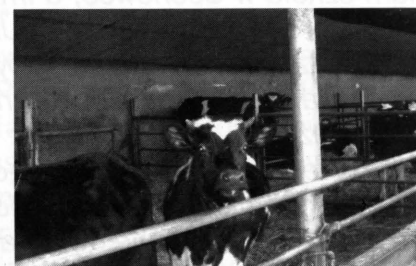
Dawid poważnie rozważa kontynuowanie rodzinnej tradycji i przejęcia gospodarstwa po rodzicach. Ale przed nim jeszcze liceum, matura i studia. Najważniejsze, że tak jak ojciec lubi pracę w gospodarstwie i dużym sentymentem darzy to miejsce na ziemi jakim jest Żeszczynka.

Wysiłki i pracę państwa Bożeny i Jana Pilipiuków doceniono w powiecie, województwie i w kraju. Za rok 2002 Starosta Bialski **Tadeusz Łazowski** przyznał

ich gospodarstwu wyróżnienie "Dobre, bo Bialskie", ponadto prawie każdy rok przynosi coś nowego: Farmer Roku, Złota Wiecha, Agroliga 2003 I miejsce w województwie lubelskim i wicemistrzostwo w kraju, Srebrny Rolnik i Bezpieczne Gospodarstwo IV miejsce w województwie.

Należy powtórzyć za panem Janem Pilipiukiem, że sukcesy cieszą i motywują do dalszej pracy, tym bardziej, że jest następca oraz perspektywy i możliwości rozwoju.

Ewa Koziara



Wiejskie przedszkole

Wiejski Ośrodek Edukacji Przedszkolnej powstał w Sosnówce w kwietniu 2007 r.

Organizowaliśmy przedszkole od początku - wspomina nauczycielka **Elżbieta Kuchta**. Gmina przekazała nam odnowiony lokal i wspólnie z rodzicami wyposażyliśmy w najpotrzebniejszy



sprzęt. Dzieci same przynosiły zabawki, rodzice odnowili krzeselka, ławki i tablice, które przekazała nam szkoła w Sosnówce, a im nie były potrzebne. Jedna z mam dała dywan, Urząd Gminy firanki, dzieci przyniosły kwiaty. I tak było do chwili przekazania przez "Edukatora" nowego wyposażenia przedszkola: stolików, krzesełek, regałów, dużego zestawu zabawek, tablic wyposażenia do szatni.

Przedszkole dysponuje dwiema salami - do zabawy i jadalnią, dużym korytarzem gdzie znajduje się szatnia. Pomieszczenia są bardzo kolorowe, ładnie urządzone, na tablicach eksponowane są prace maluchów.

Do przedszkola uczęszcza 12 dzieci w wieku 3 do 6 lat. Od najmłodszego: **Martynka, Tomek, Zuzia, Kuba, Wiktor, Patryk, Kacper, Martyna, Mateusz, Kuba, Bartek, Patrycja**. Dzieci pochodzą z miejscowości: Sosnówka, Romanów, Wygnanka, Lipinki, Motwica, Rozwadówka.

W poniedziałki, wtorki i środy w godzinach od 9. do 15. dzieci przebywają w przedszkolu. Dzień rozpoczynają od przygotowań do śniadania, następnie wspólny posiłek, mycie zębów, zajęcia dydaktyczno-wychowawcze, ćwiczenia ruchowe, spacer, przygotowanie do obiadu. Po obiedzie

dalszy ciąg zajęć dydaktyczno-wychowawczych a na zakończenie czas indywidualnej zabawy w oczekiwaniu na przyście rodziców. Program dnia jest taki sam, ale dzień do dnia niepodobny, dzieci wspólnie uczą się i bawią. Na pewno nie mają czasu, żeby się nudzić. "Edukator sfinansował pomoce dydaktyczne a rodzice książeczki, które służą dzieciom do poznawania literek i cyferek. W ramach projektu codziennie każde dziecko otrzymuje posiłek składający się ze: słodkiej bułki, soczku, jogurtu, owoców. W okresie zimowym przedszkolaki przynoszą w termosach ciepłą herbatę i kanapki.

Dotychczas dzieci przygotowywały i uczestniczyły w imprezach okolicznościowych: Dzień Matki połączony z Dniem Dziecka, imprezach integracyjnych z dziećmi z takich samych, sąsiednich placówek: Zaświatycze,



Hanna, Holeszów, które odbyło się w Muzeum J.I. Kraszewskiego w Romanowie. W Zaświatyczach z kolei obchodzono święto pieczonego ziemniaka. W grudniu był Mikołaj i opłatek, obecnie maluchy przygotowują się do Dnia Babci i Dziadka oraz balu karnawałowego.

Zdaniem pani Elżbiety Kuchty, przedszkole to ze wszech miar słuszną inicjatywę. - *Pamiętam początki - mówi, dzieci z trudem rozstawały się z rodzicami, a teraz już tego problemu prawie nie ma. Dzieci nabywają wiele umiejętności potrzebnych w nauce, chętnie przychodzą, aktywnie uczestniczą w zajęciach. Oprócz zajęć dydaktycznych mamy zajęcia muzyczne i plastyczne. Dzieci stają się coraz bardziej samodzielne i śmiałe. Uspołecniają się, nawiązują kontakty koleżeńskie, przestrzegają form grzecznościowych. Mają pożytecznie zorganizowany czas.*

Wiejski Ośrodek Edukacji Przedszkolnej w Sosnówce to projekt realizowany przez Stowarzyszenie Edukator z Łomży a współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Okres realizacji projektu trwa od kwietnia 2007 do końca marca 2008 r. W gminie Sosnówka Rada Gminy podjęła decyzję o kontynuacji, tej jak się okazało potrzebnej inicjatywy oświatowo-wychowawczej. - *Mamy zaplanowane w budżecie na rok 2008 środki na*



dalsze funkcjonowanie przedszkola - poinformował Krzysztof Bruczek wójt gminy Sosnówka. Rozważamy też możliwość ubiegania się o środki unijne w ramach programu Kapitał Ludzki. Rodzice i dzieci są zadowoleni z takiej alternatywnej formy przedszkola, która jest zgodna z założeniami MEN. Zarząd Stowarzyszenia "Edukator" w Łomży oraz Partner Projektu - Oddział w Zaświatyczach zorganizowali 11 stycznia spotkanie autorów i realizatorów projektu - Wiejski Ośrodek Edukacji Przedszkolnej - szansą na harmonijny rozwój dzieci. Projekt jest współfinansowany przez Europejski Fundusz Społeczny. W programie spotkania przedstawiono informację o stanie realizacji i zamierzonych efektach projektu, zaprezentowano dokonania Stowarzyszenia "Edukator" w zakresie edukacji w środowiskach wiejskich oraz pracę WOEP w Sosnówce, Hannie, Zaświatyczach i Holeszowie. W dyskusji na temat możliwości i perspektyw upowszechniania alternatywnych form edukacji przedszkolnej dla dzieci w wieku 3-5 lat w środowiskach objętych projektem, podsumowano dotychczasowe osiągnięcia.

W spotkaniu uczestniczył między innymi Krzysztof Bruczek wójt gminy Sosnówka oraz przedstawiciele partnerskich samorządów, Stowarzyszenia "Edukator", ODN w Łomży i rodzice.



Europejska Gmina

Gmina Sosnówka w 2007 roku otrzymała wyróżnienie w rankingu „Europejska gmina, europejskie miasto” organizowanym przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Gazetę Prawną oraz Bank Gospodarstwa Krajowego. Sklasyfikowana została na szóstym miejscu w Województwie Lubelskim.

Ranking sporządzony został na podstawie zbieranych przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego informacji o wartości umów o dofinansowanie podpisanych z Unią Europejską przez administrację rządową, instytucje samorządowe, organizacje pozarządowe oraz przedsiębiorstwa.

To wynik aktywności mieszkańców gminy, którzy zabiegali o środki finansowe z budżetu UE. Pozycja gminy Sosnówka jest wynikiem realizacji projektów rządowych w ramach programu „Restrukturyzacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich”. Samorząd wspierał aktywność mieszkańców, szczególnie w pozyskiwaniu pieniędzy na budowę przydomowych oczyszczalni ścieków. (e.)



SOSNOWIACZEK

Tytuł gazetki Publicznego Gimnazjum w Sosnowce koresponduje z miejscem jej ukazywania się. „Sosnowiaczek” to również młody mieszkaniec Sosnowki, a więc gazetę możemy uznać za forum wyrażania poglądów przez młodych mieszkańców gminy.

Ostatni numer ukazał się przed świętami Bożego Narodzenia 2007 r. Gazeta ukazuje się w roku szkolnym, co dwa miesiące, nakład do 30 egzemplarzy. Skład zespołu redakcyjnego: **Monika Tychoniewicz** redaktor naczelny, **Aleksandra Korpysz** z-ca redaktora naczelnego, **Anita Jaroć** - sekretarz, **Kamila Bajko** - skarbnik, **Ewa Pańczuk**, **Patrycja Raban**, **Dominika Ruta**, **Natalia Kościuczyk**, **Justyna Franczuk**, **Izabela Adamiuk**, **Dagmara**

Karpiuk. Od początku opiekunem jest pani **Hanna Bruczuk** nauczycielka języka polskiego. Pierwszy numer gazetki ukazał się na początku stycznia 2001 r. W ten sposób młodzież zaakcentowała wkroczenie w nowy wiek i następne tysiąclecie. W styczniu tego roku mija siedem lat od rozpoczęcia tej ciekawej i edukacyjnej inicjatywy. Pierwsze numery Sosnowiaczka to już historia i dzięki pracującym zespołom redakcyjnym została opisana.

Gazetka posiada stałe rubryki, które redagowane są od początku jej powstania. Należą do nich: Sami o sobie, Czas na recenzję, Ciekawostki, Wiadomości ze świata, Trudny temat, Mamy coś specjalnie dla dziewcząt, i dla chłopców. W



gazecie zamieszczane są też wywiady i artykuły na różne tematy. Zespół redakcyjny nie tylko opisuje szkolną rzeczywistość, ale angażuje się w różne inicjatywy, tym samym aktywnie uczestniczy w życiu szkolnej społeczności. (e.)

Rok Kraszewskiego w powiecie białskim

Oficjalnie podsumowano i zakończono Rok Kraszewskiego w powiecie białskim 17 grudnia 2007 r. w Muzeum Józefa I. Kraszewskiego w Romanowie. Za pięć lat przypada 200 rocznica urodzin pisarza, tak że temat Józef Kraszewski jest nadal aktualny, tym bardziej że ostatni rok przekonał wielu czytelników o wartościach twórczości literackiej Józefa Kraszewskiego. Jego powieści obyczajowe i historyczne na nowo zdobywają swoich czytelników.



Niewątpliwą atrakcją romanowskiego parku będzie pomnik - ławeczka Kraszewskiego, który 17 grudnia uroczystie odsłonięto. Wstęgę przecina Tadeusz Łazowski starosta białski. Pomnik wykonał Stanisław Strzyżyński rzeźbiarz z Nałęczowa.

Publiczne Gimnazjum im. Józefa Ignacego Kraszewskiego w Sosnowce aktywnie włączyło się w obchody Roku Kraszewskiego. Przy współpracy GOK w Sosnowce przygotowano i przeprowadzono konkursy literackie i plastyczne dotyczące zarówno samego pisarza jak i jego dorobku literackiego. W ramach obchodów Gimnazjum uczestniczyło w spotkaniu szkół noszących imię J. Kraszewskiego, które odbyło się w Muzeum w Romanowie. Wtedy gimnazjaliści z Sosnowki zaprezentowali inscenizację - *Kraj lat dzieciennych*, dla której wnętrza romanowskie tworzyły wspaniałą scenografię. Wykorzystano fragmenty utworów pisarza, listów, anegdoty z życia, a przede wszystkim jego pamiętniki. Babka **Anna Malska - Agata Wawryszuk** uczyła małego Józia gry na fortepianie i francuskiego. Uczennica ta uczy się już w LO im J.I. Kraszewskiego w Białej Podlaskiej. Ponadto dzięki przedstawieniu

spotykamy prababkę **Konstancję**, dziadka **Błażeja Malskiego**, wuja **Wiktora Malskiego** i samego **Józefa Ignacego Kraszewskiego** wspominającego kraj lat dzieciennych, właśnie w Romanowie.

Imieniny Józefa przypadają 19 marca, zwykle w okolicach tego dnia co roku obchodzony jest dzień patrona szkoły, połączony z pierwszym dniem wiosny i dniem otwartym. Do gimnazjum przychodzą uczniowie szóstych klas szkół podstawowych z terenu gminy, przygotowywane są różne atrakcje i zabawy. W tej szkole o Józefie Kraszewskim pamięta się cały rok.

W konkursach - Życie i twórczość J.I. Kraszewskiego, - Znajomość Starej Baśni, Konkurs plastyczno-literacki uczestniczyli uczniowie ze szkół gminy Sosnówka a organizatorami był GOK i Gimnazjum w Sosnowce.

W konkursie - Życie i twórczość J.I. Kraszewskiego, w kategorii szkół podstawowych I miejsce zajęła **Ewelina Juchimiuk** z kl. VI, II miejsce **Karolina Szutyk** kl. V, III miejsce **Paulina Karpiuk** kl. V, wszystkie są uczennicami Szkoły Podstawowej w Sosnowce. Wśród gimnazjalistów I miejsce zajęła **Iwona Pańko**, II miejsce **Aleksandra Korpysz**, III miejsce **Katarzyna Jaszczuk**.

W konkursie Znajomość Starej Baśni - najwięcej punktów uzyskała **Aleksandra Korpysz**, następnie **Anita Jaroć** obie z Gimnazjum w Sosnowce i **Izabela Adamiuk** kl. VI ze Szkoły Podstawowej w Motwicy.

W Konkursie plastyczno-literackim w kategorii Kwiat Paproci wyróżniono dwie prace pisemne **Zuzanny Chilczuk** i **Pauli Karpiuk** z kl. V Szkoły Podstawowej w Sosnowce, natomiast w kategorii Moje spotkanie z Kraszewskim wyróżniono trzy prace: **Patrycji Raban**, **Bernadetty Semeniuk**, **Magdaleny Biniaszewskiej**. W kategorii ilustracja do Kwiatu Paproci przyznano 15 wyróżnień: **Ewelinie Kuszneruk**, **Jolancie Prystupie**, **Marcie Szymoniuk**, **Monice Tarasiuk**, **Adrianowi Hulewskiemu**, **Bartoszowi Stachyrze**, **Julii Pisarzowskiej**, **Aleksandrze Olejnik**, **Marcie Żarkiewicz**, **Dominice Bujnik**, **Anicie Karpiuk**, **Karolinie Szutyk**, **Wiktorii Dobosz**, **Ewie Sokołowicz**, **Dominice Kalinowskiej**. W kategorii ilustracja Starej Baśni jedno wyróżnienie przyznano **Angelice Sokołowicz**.

Uczestnicy konkursów otrzymali książki i dyplomy.

Ewa Koziara

WSPÓLNE KOŁĘDOWANIE

Od lat GOK w Sosnowce organizuje przeglądy grup kołędniczych, chórów, które to zespoły prezentują kołędy i obrzędy bożonarodzeniowe.

W tym roku 13 stycznia w Muzeum w Romanowie spotkali się zespół Aura z Sarnak, męski zespół Dart z Łosic, kabaret Łzy Sołtysa z Sarnak zaprezentował widowisko obrzędowe Herody, grupa kołędnicza z parafii prawosławnej we Włodawie wykonała koncert kołęd prawosławnych. Uroczystość otworzyły wspólnie i powitały gości **Anna Czobodzińska-Przybysławska**

dyrektor Muzeum J.I. Kraszewskiego i **Mariola Kuć** inspektor ds. oświaty w gminie Sosnówka. Zakończono wspólnym kołędowaniem przy kompcie z suszonych jabłek i makowcu bożonarodzeniowym. Trudno było się rozstać.

Dotychczas w tej imprezie udział brali: dzieci i młodzież z terenu gminy Sosnówka, która przygotowywała widowiska obrzędowe związane z okresem Bożego Narodzenia. Wśród gości był chór prawosławny ze Sławatycz i Horostyły z powiatu włodawskiego, chór katolicki z Wisznic i Horodyszczu. (e.)

WSPÓLNE KOŁĘDOWANIE

